15.09.2015

Informacja prasowa nr 5

Bitwa o Gotland – Delphia Challenge 2016

Bałtyk jaki jest, każdy widzi, czyli trasa bałtyckich zmagań

Trasa Bitwy jest pozornie prosta: zawodnicy startują z Gdańska, okrążają wyspę Gotlandię prawą burtą i wracają do portu startu (Marina Delphia w Górkach Zachodnich). Pokonanie 500 mil samotnie w żegludze non-stop zajmuje około 3-4 dób, w zależności od wielkości jachtu i warunków pogodowych. Rekord regat wynosi 62 godziny 15 minut, został ustanowiony w roku 2013 i należy do Krystiana Szypki.

„*Bałtyk jest morzem, którego nigdy nie można lekceważyć, bez względu na porę roku*” – mówi Maciej Muras, biorący udział w Bitwie po raz drugi. „*Miesiące letnie bywają bardziej łaskawe niż wiosenno-jesienne, które miłośnicy „niedźwiedziego mięsa” wybierają na swoje rejsy. Zdarzało mi się spędzać na naszym morzu 42 tygodnie w roku, miałem więc okazję zobaczyć prawie wszystkie jego oblicza i mogę powiedzieć jedno - Bałtyk jaki jest ... każdy widzi, a na pewno jest zimny*” – podsumowuje zawodnik.

Jakie są kluczowe punkty trasy?

Płynąc po starcie przez Zatokę Gdańską trzeba przeciąć ruchliwy tor podejściowy dla statków płynących do Gdańska i Gdyni. Po wyjściu za Hel dalej trzeba zachować „czujność” ze względu na wciąż intensywny ruch statków, promów i kutrów rybackich oraz uważać na sieci.

Po obraniu kursu między Olandię i Gotlandię, ok. 70 mil od startu, jachty mijają (w bezpiecznej odległości) platformę wiertniczą Petro Baltic. Później trzeba zwiększyć koncentrację, bo zarówno przed Olandią jak i przed Gotlandią znajduje się strefa TSS (Traffic Separation Scheme) czyli tor wodny o bardzo intensywnym ruchu statków. Liczne statki i promy można też spotkać w pobliżu Visby.

Po minięciu Visby można trochę odetchnąć. Ale za to w tym miejscu najczęściej występuje wyższa fala, spowodowana efektem dyszy pomiędzy wyspą a stałym lądem.

Wyspę Farö na północno-wschodnim krańcu Gotlandii trzeba minąć prawą burtą, pamiętając o znajdującej się w pobliżu mieliźnie. Prawą burtą należy też ominąć północny znak kardynalny Salvorev – aby nie ulec pokusie skrócenia trasy blisko brzegu i wejścia na niebezpieczne i płytkie wody między znakiem a Gotlandią.

Po wschodniej stronie Gotlandii nie powinno być już wysokiej fali ani intensywnego ruchu statków, co da możliwość odpoczynku i posiłku – niewykluczone, że po raz pierwszy i jedyny na całej trasie.

Wyjście poza osłonę Gotlandii oznacza konieczność ponownego przejścia ruchliwego toru statków. Dalej już kurs na Hel i powrót do Górek Zachodnich. Nie jest to łatwy wyścig. Ale z roku na rok przyciąga większe grono zawodników.

Ciągła koncentracja, brak snu, oraz jak najszybsza żegluga po możliwie najkrótszej trasie to nie lada wyzwanie. Na pewno przydaje się doświadczenie regatowe i umiejętności analizowania map synoptycznych.

Jak przyznaje meteorolog współpracujący z regatami, Juliusz Orlikowski, precyzyjne prognozowanie pogody w tym rejonie Bałtyku jest bardzo trudne, ze względu na duży wpływ lądu na faktyczne warunki na morzu. Dlatego, pomimo regularnie otrzymywanych prognoz pogody, zawodnicy muszą też sami przewidywać warunki i wykorzystywać lokalne zmiany wiatru do tego, by żeglować jak najszybciej.

Milka Jung

Dodatkowych informacji udziela Krystian Szypka, tel. 501 664 314

<http://bitwaogotland.pl/>